Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556 53, 585 10, nocny 566 53. Sekretariat czynny w godz. 11 – 13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

CENA 3.— Zł.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9–16, w soboty od 9–15.

ROK 56 Kraków, środa 12 lutego 1947 NR 42

100 procent głosów na Generalissimusa Stalina

Zwycięstwo Bloku Komunistów i Bezpartyjnych w wyborach do Rad Najwyższych ZSRR

MOSKWA 12. 2. (PAP). Centralna komisja wyborcza podała do wiadomości, że we wszystkich 752 okręgach wyborczych Federacji Rosyjskiej wybrani zostali deputowani do Rady Najwyższej wystawieni przez Blok Komunistów i Bezpartyjnych.

Według wstępnych danych komisji wyborczych na Ukrainie procent [illegible] sujących sięga ponad 98.

W Białorusi w głosowaniu wzięło udział 99%.

W Gruzji głosowało 99, 95% uprawnionych do głosowania.

W Azerbejdżanie 99,99%.

W stalinowskim okręgu wyborczym w Moskwie, gdzie kandydował do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej generalissimus Stalin, wszyscy wyborcy co do jednego oddali głosy na wodza narodu radzieckiego.

W dzielnicy Kijowa, gdzie generalissimus Stalin kandydował do Rady Najwyższej Ukrainy, również wszyscy wyborcy bez wyjątku głosowali jednomyślnie na Stalina.

100 procent głosów oddali na Stalina wyborcy w Jerywaniu, stolicy Armenii oraz w Baku.

„Prawda" stwierdza, że wybory były nową demonstracją moralnej i politycznej zwartości narodu radzieckiego, zjednoczonego dokoła Partii Bolszewików. „Zwycięstwo wyborcze — pisze „Prawda" — jest rękojmią dalszych osiągnięć państwa radzieckiego. Komuniści i bezpartyjni pracują w naszym kraju dla jednej wspólnej sprawy.

Oto dlaczego ręka w rękę szli do urn wyborczych, fakt, że przedstawiciele tego bloku wybrani zostali jednomyślnie do najwyższych organów władzy ustawodawczej stanowi najwymowniejsze świadectwo jedności partii i narodu, zrozumienia wzajemnego, zgody i współpracy. Wszystkie państwa świata przeżywają obecnie w większym lub mniejszym stopniu następstwa wojny. Nasze państwo socjalistyczne ponosło największe straty, mimo to wykazuje ciągle swą olbrzymią przewagę nad państwami kapitalistycznymi.

Naród nasz zdaje sobie jasno sprawę ze [illegible] celów i cała wola jego i talent skierowane są ku osiągnięciu tych celów".

CLARK CONTRA GUSIEW

Ostra wymiana zdań na konferencji zastępców ministrów w Londynie

LONDYN, 12. 2. (BBC). Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w dalszym ciągu była omawiana sprawa traktatu pokojowego z Austrią.

Zastępcy ministrów spr. zagr. uzgodnili, że traktat pokojowy musi zawierać specjalne klauzule zabraniające Austrii łączenia się jej z Niemcami.

Podczas przedpołudniowych obrad [illegible] była ogrzana z powodu braku węgla.

Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego stwierdza, że jakkolwiek zastępcy ministrów obradują już od połowy stycznia, to nie doszli oni w wielu wypadkach do porozumienia i dopiero w Moskwie cały szereg zagadnień zostanie rozpatrzony i rozwiązany.

Jak podaje PAP zastępcy ministrów spraw zagranicznych obradowali popołudniu w niedogodnych warunkach, albowiem z powodu ograniczeń jakie pociągnął ze sobą kryzys węglowy, oświetlenie sali było znacznie zmniejszone i dawało się odczuć zimno. Zebraniu przewodniczył delegat brytyjski lord Hood.

Początkowo dyskusja rozwijała się gładko i uczestnicy konferencji szybko przyjęli większość przedłożonych im klauzul traktatu pokojowego z Austrią. Następnie wynikła jednak scysja pomiędzy przedstawicielem USA Clarkiem — a delegatem radzieckim wiceministrem Gusiewem na tle interpretacji terminu „propaganda pangermanistyczna".

W sprawie artykułu 8, przewidującego środki, jakie należy przedsięwziąć celem niedopuszczenia do „Anschlussu", w raporcie podkomisji politycznej figurują dwa projekty: radziecki i anglo-francuski. Oba zmierzają do tego samego celu używając nieco innych słów. Stany Zjednoczone przyjęły tezę anglo-francuską z wyjątkiem ostatniego zdania, dotyczącego pangermanizmu: „rząd austriacki zobowiązuje się do zakazania wszelkiej propagandy na rzecz unii ekonomicznej i politycznej z Niemcami — jak również wszelkiej propagandy, pod jakąkolwiek bądź formą na rzecz pangermanizmu".

Otóż delegat amerykański Clark — sprzeciwił się włączeniu do tekstu zakazu wszelkiej propagandy pangermanistycznej, oświadczając, że jest on w zasadzie w zupełności za zobowiązaniem rządu austriackiego do przeszkodzenia unii politycznej i ekonomicznej Austrii z Niemcami, delegat amerykański doszedł do nieoczekiwanego wniosku, że odnośne zdanie, użyte w powyższym sformułowaniu, mogłoby skłonić kiedyś ZSRR do ingerencji w sprawy wewnętrzne Austrii. Delegat radziecki Gusiew ostro zaprotestował przeciwko tego rodzaju gołosłownym oskarżeniom pod adresem jego kraju. Jednakże generał amerykański nie ograniczył się do tego oskarżenia lecz wdał się w dyskusję porównawczą na temat stosunków wewnętrznych w Związku Radzieckim i w Stanach Zjednoczonych. Spotkało się to z energiczną repliką ze strony wiceministra Gusiewa, który podkreślił, że uczestnicy konferencji winni zachowywać lojalną postawę wobec krajów, reprezentowanych przez innych delegatów.

Oświadczenie tow. Cyrankiewicza dla prasy

Tow. premier Cyrankiewicz złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy krajowej:

„Sam byłem dziennikarzem i doceniałem w całej pełni znaczenie pracy Panów. W Waszym towarzystwie czuję się jak kolega i sądzę, że ten fakt ułatwi nam zawsze porozumienie.

Zyska na tym szybkość i dokładność informacji, na czym przecież nam wszystkim zależy".

Edward Osóbka-Morawski dobrze zasłużył się Polsce i Socjalizmowi

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ STWIERDZA, ŻE PRZEWODNICZĄCY CKW TOWARZYSZ EDWARD OSÓBKA-MORAWSKI, JAKO WSPÓŁTWÓRCA KRAJOWEJ RADY NARODOWEJ, — WSPÓŁTWÓRCA I PRZEWODNICZĄCY POLSKIEGO KOMITETU WYZWOLENIA NARODOWEGO, PREMIER RZĄDU TYMCZASOWEGO I RZĄDU JEDNOŚCI NARODOWEJ, — DOBRZE ZASŁUŻYŁ SIĘ POLSCE I SOCJALIZMOWI.

Tow. Jabłoński i Rapacki wiceministrami?

WARSZAWA, 12. 2. (SAP) W kołach politycznych mówi się, że wiceministrem Oświaty ma zostać tow. prof. Jabłoński, prorektor Akademii Nauk Politycznych, sekretarz CKW PPS.

Wiceministrem Przemysłu ma być mianowany tow. Rapacki, członek CKW PPS.

Posiedzenie komisji ONZ w Atenach

WARSZAWA 12. 2. (r). W poniedziałek wieczorem odbyło się w Atenach tajne posiedzenie komisji specjalnej ONZ.

Na posiedzeniu tym została odczytana depesza sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, zawierająca m. in. decyzję Rady Bezpieczeństwa w sprawie interwencji komisji wobec rządu greckiego odnośnie wykonania wyroku na powstańcach greckich.

Premier Gottwald o celach polityki czeskiej

„Musimy zadokumentować iż właściwie pojmujemy solidarność słowiańską"

WARSZAWA, 12. 2. (r) Miesięcznik czeski „Svetove Rozhledy", poświęcony zagadnieniom polityki międzynarodowej, umieścił wywiad, przeprowadzony przez korespondenta tego pisma z premierem Czechosłowacji Gottwaldem.

W wywiadzie tym premier Czechosłowacji podkreślił główne cele polityki swego kraju, przy czym na pierwszym miejscu stawia bezpieczeństwo i niepodległość Czechosłowacji. Premier Gottwald powiedział, że gwarantem bezpieczeństwa jego państwa jest sojusz i współpraca ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami słowiańskimi.

Największego wroga premier Gottwald widzi w imperializmie niemieckim.

Zapytany, co sądzi o granicach na Odrze i Nysie, premier Gottwald oświadczył: „Sprawa ta jest również i dla nas niezwykle ważna. Nie chodzi tu bowiem tylko o granice Polski, lecz o granice całej Słowiańszczyzny. Trwałe granice narodów słowiańskich wobec Niemiec są jednym z warunków skutecznej obrony przeciwko nowemu „Drang nach Osten", a tym samym zabezpieczeniem przed nową agresją niemiecką".

Wysuwanie w obecnej chwili żądań wobec Polski uważam za krótkowzroczność polityczną — powiedział premier Gottwald. — Nie znaczy to jednak, iż rezygnujemy ze swych postulatów. Lecz sprawę tę załatwimy między sobą i zarówno my, jak i Polacy będziemy musieli zadokumentować, iż istotnie i właściwie pojmujemy solidarność słowiańską.

Podział floty włoskiej

WARSZAWA, 12. 2. (r) W Paryżu zebrały się delegacje Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, celem dokonania podziału włoskiej floty.

Schuschnigg w Nowym Jorku

LONDYN 12. 2. (BBC). Do Nowego Jorku przybył b. kanclerz austriacki Schuschnigg. Podczas konferencji prasowej Schuschnigg stanął w obronie rządu Dollfussa, gdzie piastował on godność ministra spraw wewnętrznych.

Gdy traktaty pokojowe zostały podpisane

Włochy i Bułgaria protestują
a min. Bevin wysyła depesze

PARYŻ, 13. 2. (PAP) Ze względów technicznych traktaty pokojowe wejdą w życie w różnych okresach, zależnie od daty ich ratyfikacji.

Zmiany terytorialne, które traktaty wprowadzają do mapy Europy, biorąc ogólnikowo, ograniczają się do ustąpienia przez Finlandię i Rumunię ziem pogranicznych Związkowi Radzieckiemu, przekreślenia zmian terytorialnych, wprowadzonych w czasie wojny z inicjatywy Niemiec i ustąpienie przez Włochy niewielkich obszarów Francji, dość znacznych terytoriów Jugosławii, oraz utworzenia „Wolnego Obszaru Triestu".

Poza tym Włochy tracą wyspy Dodekanezu na rzecz Grecji, uznają niepodległość Albanii i zrzekają się wszystkich praw i tytułów do swych dawnych kolonii w Afryce.

Depesze Bevina

WARSZAWA, 12 2. (r) Jak donoszą z Paryża, minister Bevin wystosował depeszę do rządów pięciu państw, które w dniu 10 b. m. podpisały traktaty pokojowe.

W depeszach tych Bevin pisze, że przyszłość wymaga skoncentrowanego wysiłku, dobrej woli i wielkiej cierpliwości ze strony zniechęconych wojną ludzi.

Skoro będziemy otrzymywali o sobie wzajemnie sprawiedliwe i bezstronne wiadomości — oświadcza Bevin — to stworzymy tym samym podstawę, na której ugruntujemy wzajemne porozumienie.

Przywrócenie normalnych stosunków między narodami powinno być poważnym krokiem naprzód w kierunku odbudowy gospodarczej kontynentu.

Nota włoska do państw sojuszniczych

Włoski minister spraw zagranicznych Sforza wystosował do rządów sojuszniczych notę w sprawie podpisanego traktatu pokojowego.

Nota stwierdza m. in., iż „naród włoski działał w przeszłości pod presją reżimu, popieranego przez tak wielu ludzi zagranicą".

Dalej nota głosi:

„Rząd włoski podpisując traktat, który musi być przedłożony Zgromadzeniu Konstytucyjnemu, chce dowieść, że jasno zdaje sobie sprawę, iż ten bolesny fakt to jedyna droga dla przyspieszenia narodzin konstruktywnego pokoju na świecie.

Pierwszym obowiązkiem rządu włoskiego będzie absolutnie lojalne postępowanie wobec rządów i narodów sygnatariuszy".

Włochy po podpisaniu traktatu

RZYM, 12. 2. Jak wynika z deklaracji, złożonej przez premiera włoskiego de Gasperi, na posiedzeniu zgromadzenia ustawodawczego, Włosi w okresie dzielącym podpisanie traktatu od ostatecznej ratyfikacji, będą starali się uzyskać pewne złagodzenie warunków pokojowych ze strony poszczególnych sygnatariuszy. Elementy szowinistyczne, faszyści i monarchiści wykorzystali chwilę podpisania traktatu pokojowego dla inscenizowania wielkich manifestacji.

Bułgaria także protestuje

LONDYN, 12. 2. (PAP). Do Londynu nadeszła nota bułgarska, protestująca przeciwko postanowieniom traktatów pokojowych, podpisanych w poniedziałek w Paryżu.

Bułgaria wysuwa sprawę dojścia do Morza Egejskiego oraz zagadnienie odszkodowań, które ma zapłacić Grecji.

Anglosasi przystępują do dekartelizacji w swoich strefach okupacyjnych

LONDYN, 12. 2. (BBC). W brytyjskiej i amerykańskiej strefie wydano ważne zarządzenie, mające na celu rozbicie niemieckich karteli syndykatów i trustów. Zarządzenia te mają na celu zlikwidowanie przedsiębiorstw, zatrudniających ponad 10 tys. robotników, które starają się prowadzić gospodarkę monopolistyczną. Ograniczeniom nie podlegają przedsiębiorstwa te, które pozostają pod zarządem władz okupacyjnych brytyjskich lub amerykańskich. Do nich w pierwszym rzędzie należą poczta, kolej, IG Farbenindustrie i Zakłady Kruppa.

„Arcyfaszyści" w Niemczech zachodnich
Wpływy monopoli i junkierstwa

Radiostacja moskiewska w piątek stwierdza, że „arcyfaszyści w dalszym ciągu zajmują odpowiedzialne stanowiska" w zachodnich strefach Niemiec i że niemieckie formacje wojskowe, liczące wiele dziesiątków tysięcy żołnierzy, — „jeszcze ciągle czynne są w strefie brytyjskiej".

„Tak się przedstawia sytuacja w Niemczech" — mówi radiostacja moskiewska — „w przededniu nowego zebrania rady czterech ministrów, mającego się odbyć w Moskwie, w marcu".

Radiostacja moskiewska stwierdza, że w strefie radzieckiej dokonano wiele w dziedzinie rozbrojenia, demokratyzacji i eliminacji faszyzmu, natomiast w strefach zachodnich — niezmiernie mało.

„Monopole niemieckie, które stanowiły podporę niemieckiego faszyzmu, zachowały do dziś dnia swoją pozycję. Wielcy właściciele ziemscy, t. zw. junkrowie, z pośród których rekrutowała się większość oficerów niemieckiej machiny wojennej, w dalszym ciągu administrują swymi posiadłościami, z czego wynika, że zachowali swe wpływy gospodarcze i polityczne".

Radiostacja moskiewska cytuje pozatym artykuł wstępny dziennika berlińskiego „Neues Deutschland", który podaje do wiadomości, że „w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec znani przestępcy wojenni, zbiry Hitlera, zajmują kierownicze stanowiska w organizacjach gospodarczych, na kolejach, w transporcie miejskim i w innych komórkach administracyjnych".

Akcja tych właśnie „zbirów" tłumaczy radiostacja ostatnie zamachy bombowe terrorystów, którym „nie brakło widać poparcia zarówno finansowego jak i moralnego".

„Przyjaciel" Polski ma głos

Sytuacja węglowa Wielkiej Brytanii okazją do nowych wystąpień p. Churchilla

LONDYN, 12. 2. (BBC). Brytyjskie ministerstwo paliwa podaje, że ograniczenia elektryczności w W. Brytanii dały zaledwie zaoszczędzenie 22 tys. ton węgla.

Dało się w dniu wczorajszym zauważyć, że współpraca społeczeństwa mająca na celu przyjście z pomocą rządowi w zlikwidowaniu sytuacji opałowej W. Brytanii nie była tak znaczna jak w pierwszym dniu ograniczeń. Dostawy węgla są w dalszym ciągu niewystarczające ze względu na trudności transportowe pozostające w związku ze złym stanem pogody.

Minister paliwa W. Brytanii Shinwell zaprzeczył pogłoskom, jakoby W. Brytania miała zakupić pewne ilości węgla w Stanach Zjednoczonych.

W dyskusji nad sytuacją opałową w W. Brytanii zabrał głos w Izbie Gmin przywódca opozycji Winston Churchill, który zaatakował w sposób namiętny obecny rząd.

Zdaniem Churchilla pozostanie obecnego rządu przy władzy doprowadzi do zwiększenia cierpień ludności.

Brak węgla i prądu elektrycznego — zdaniem Churchilla — dezorganizuje na całe miesiące życie gospodarcze Anglii. Churchill skorzystał z okazji, aby wystąpić z ostrym atakiem na socjalizm i zarzucał rządowi, że zbyt szybko wprowadza upaństwowienie przemysłu.

Przechodząc do sprawy zatrudnienia Polaków w kopalniach, Churchill oświadczył, że gdyby on stał u władzy, to 180 tysięcy Polaków wraz z rodzinami, znajdujących się w Wielkiej Brytanii, wysłałby na służbę do Niemiec, a wtedy 180 tysięcy Anglików mogłoby pozostać w kraju i pracować w rodzimym przemyśle.

Odpowiedzi na zarzuty postawione rządowi udzielił minister skarbu Dalton. Oświadczył on, że za kilka tygodni, sytuacja ulegnie poprawie, co niewątpliwie wywoła smutek wśród członków opozycji. Z obecnych trudności — powiedział Dalton — należy wyciągnąć wniosek na przyszłość, że Wielka Brytania nie może posiadać małych zapasów węgla na początku zimy.

Przemówienie Daltona przerywane było głośnymi protestami opozycji.

Sprawa Żytomirskiego

LONDYN 12. 2. (PAP). We wtorek dnia 11 bm. sąd brytyjski w Londynie rozpatrywał głośną sprawę por. Eugeniusza Żytomirskiego, którego bezprawnie aresztowała i osadziła w więzieniu żandarmeria Andersa. Sprawę wniósł do sądu generalny konsulat R. P. w Londynie, który stanął w obronie obywatela polskiego, opierając się na ściśle przestrzeganej w Anglii zasadzie „habeas corpus".

Ponieważ nie zdemobilizowane jeszcze oddziały polskie w Wielkiej Brytanii pozostają pod dowództwem brytyjskim i rząd brytyjski jest za nie odpowiedzialny, wytoczono powództwo przeciwko rządowi brytyjskiemu.

Sprawę rozpatrywał sędzia najwyższy Goddard. W obronie korony brytyjskiej występował „Atorney general" Shawcross.

Rozprawa ściągnęła na salę szereg wybitnych prawników brytyjskich i polskich, zainteresowanych jej rozstrzygnięciem z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Fakt, że z ramienia rządu brytyjskiego występował Shawcross, dodawał sprawie szczególnego znaczenia.

W kołach prawniczych Londynu, gdzie sprawa Żytomirskiego dyskutowana była w ciągu kilku ostatnich dni, nie miano wątpliwości, że wojskowe sądy Andersa pozbawione są cienia legalności. Interesujące więc było, jak rząd brytyjski wybrnie z tego zagadnienia.

Ku ogólnemu zdziwieniu całej sali, na samym wstępie rozprawy Shawcross oświadczył, że nie widzi potrzeby rozpatrywania legalności tej sprawy, gdyż Żytomirski został zdemobilizowany na podstawie orzeczenia lekarskiego i w obecnej chwili jako wolny człowiek może dysponować swoją osobą. Równocześnie Shawcross wyraził nadzieję, że władze polskie dadzą mu odpowiednią opiekę lekarską.

Zastępca Żytomirskiego, adwokat angielski Paul Gilbert zażądał od Sądu przyznania swemu klientowi poniesionych kosztów. Sąd przychylił się do wniosku Gilberta.

W kołach prawników brytyjskich zwracają uwagę, że wniosek Shawcrossa nie dopuścił do nadania sprawie dalszego rozgłosu.

Z komisji transportowo-komunikacyjnej ONZ

LONDYN, 12. 2. (BBC) Komisja transportowo-komunikacyjna ONZ postanowiła, że rada gospodarczo-społeczna zwoła w jesieni b. r. konferencję państw zainteresowanych w utworzeniu międzynarodowej organizacji dla spraw żeglugi.

Zniesienie wiz wjazdowych między Anglią a Belgią

LONDYN, 12. 2. (BBC) Wiceminister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Mac Neil podał do wiadomości, iż wizy wjazdowe pomiędzy Wielką Brytanią a Belgią na mocy porozumienia między oboma państwami zostały zniesione.

Austriacki minister planowania w Londynie

LONDYN, 12. 2 (BBC) Do Londynu przybył austriacki minister planowania gospodarczego dr Krauland, celem odbycia narady z częścią delegacji austriackiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Premier Cyrankiewicz zaspakaja „ciekawość" dziennikarzy amerykańskich

Po zakończeniu sobotniej Sesji Sejmu Ustawodawczego opuszczającego salę posiedzeń premiera Cyrankiewicza otoczyli liczni reprezentanci prasy angielskiej i amerykańskiej. Przedstawiciele dziennikarzy zagranicznych zadali nowemu premierowi szereg pytań, które dowodzą, jak bardzo różni się ciekawość przeciętnego czytelnika europejskiego od czytelników amerykańskich. Pytania te tyczyły spraw związanych z osobistym życiem premiera Cyrankiewicza. Ponieważ jeden z redaktorów prasy socjalistycznej obecny był przy tym szczególnym wywiadzie, podajemy i naszym czytelnikom szereg wyjaśnień, których premier Cyrankiewicz udzielił zagranicznym dziennikarzom.

A więc najmniej niedyskretne pytanie tyczyło ojca tow. premiera. Kim był z zawodu? — chce wiedzieć dziennikarz angielski.

— Inżynierem—odpowiada tow. premier.

— A czy premier był za granicą?

— Owszem, na Konferencji Socjalistycznej w Anglii, a przed tym w obozie koncentracyjnym w Mauthausen.

— Czy premier lubi sport?

— Owszem, w ciągu 15 lat byłem narciarzem — odpowiada tow. Cyrankiewicz, a za czasów uczniowskich grałem w piłkę nożną.

To nie wystarcza dla jednego z korespondentów amerykańskich. Chce wiedzieć, czy premier był dobrym uczniem.

— Nie bardzo — odpowiada tow. Cyrankiewicz — bo wpierw przeszkadzała mi piłka nożna, a potem zainteresowanie polityką.

Jedna z dziennikarek zagranicznych chce wiedzieć, czy premier lubi muzykę.

— Mam bardzo zły słuch — pada odpowiedź.

— A czy chętnie czyta literaturę piękną? Kto jest najbardziej ulubionym pisarzem zagranicznym?

— Chętnie czytam książki, gdy czas mi na to pozwala. Lubię Huxley'a.

Dziennikarze zagraniczni chcą zadać jeszcze wiele pytań i stopniowo i stopniowo przechodzą do tematów politycznych.

Tow. premier niestety ma mało czasu. Zapowiada korespondentom, że chętnie będzie się z nimi stale spotykał.

— Na razie jeszcze jestem nowo rodkiem jako premier, urzęduję dopiero drugi dzień. Wolałbym na poważniejsze tematy rozmówić się w przyszłym tygodniu.

Dziennikarze zagraniczni dziękują tow. Cyrankiewiczowi, zadowoleni, że choćby częściowo zaspokoił ich ciekawość, co do jego osoby.

O sojusz robotniczo - chłopski

Wejście do rządu 6 przedstawicieli SL jest faktem doniosłym w historii stosunków robotniczo-chłopskich w Polsce. Sojusz robotniczo-chłopski jest zawołaniem naszej partii od niemal pierwszych lat jej istnienia. Przechodził on przez różne koleje. Były okresy gdy prawie wszystkie ugrupowania chłopskie szły na ścisłą współpracę z klasą robotniczą. Były jednakże również okresy paktów lanckorońskich, okresy ukłonów na prawo, flirtu z endecją i targania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Owe rozbicie w podejściu do problemu poczęły rosnąć w miarę wzrostu świadomości społecznej w klasie robotniczej, coraz wyżej stojącej politycznie i intelektualnie od warstwy chłopskiej.

W tych warunkach każdorazowy sojusz robotniczo - chłopski, który zresztą był nieodzowny, powstał w chwilach potrzeb taktycznych. Podkreślić tutaj trzeba, że sojuszu tego klasa robotnicza szukała zawsze. Nie szukali go zawsze Ludowcy, — stawiający względy taktyczne ponad cel ku któremu dążyli.

Nieprecyzowanie celów, ku którym dążył ruch ludowy, w zasadniczym stopniu utrudniało możliwość stworzenia trwałego porozumienia, opartego na wspólnej walce o wspólny program.

Dojście partii robotniczych do władzy nałożyło na nie odpowiedzialność za państwo i naród. — Partie te tym samym wyszły z zasięgu tylko klasy robotniczej, obejmując dużo szersze warstwy społeczeństwa. Wchodziły one w okres rewolucyjny, w którym nie zawsze mogły obowiązywać i obowiązywały założenia teoretyczne, wypracowane poprzednio. Z drugiej strony gorzka lekcja wyciągnięta z przeszłości, oraz skrystalizowanie programu Polski Ludowej, ułatwiło stworzenie wspólnej bazy dla chłopa i robotnika.

Opuszczenie późniejsze SL przez twórców PSL było tylko odbiciem rozłamu istniejącego w czasie okupacji. Część chłopstwa — zgromadzona w SL pozostała na stanowisku [illegible] sojuszu z klasą robotniczą. Przywódcy PSL sojusz ten zerwali.

Logiczną tego konsekwencją były wyniki wyborów. SL stała się trzecią siłą polityczną w Polsce. Duża ilość posłów SL, znajdujących się w Sejmie ułatwia ostateczne dokonanie dzieła przebudowy Odrodzonej Polski.

Jakże bowiem doniosłym faktem jest że SL posiada w nowym rządzie tow. Cyrankiewicza I wicepremiera i 5 posłów, podczas gdy PPS ma ich w sumie 7 a PPR 5 łącznie z wicepremiorem tow. Gomułką. W tym układzie SL stało się partnerem potężnym i biorącym pełną odpowiedzialność razem z klasą robotniczą za rządy państwem. To wzmocnienie i rozszerzenie współpracy PPS z SL niesie ze sobą konieczność lepszego wzajemnego poznania się i zrozumienia. W tej dziedzinie mamy jeszcze pewne zaległości do odrobienia. Przyjaźń nasza, opierająca się na zasadach wysuniętych przez PKWN, jest trwała. — Obecnie należy jeszcze zainteresować oba ugrupowania nawzajem sobą. Wymaga tego współodpowiedzialność za losy państwa spoczywająca na trzech filarach: PPS PPR i SL. Sojuszu naszego z towarzyszami z PPR rozbić już dziś nie można. Teraz musimy zawrzeć sojusz serdeczny z chłopstwem.

Ryszard Wojna.

Tow. ambasador Oskar Lange przybył do Warszawy

Ze Stanów Zjednoczonych przybył do Warszawy, oczekiwany od paru dni, tow. ambasador Oskar Lange. Na lotnisku Okęcie powitał tow. ambasadora Langego naczelnik Wydziału Amerykańskiego MSZ, prof. Cieplak. Tow. Ambasador wprost z lotniska udał się do Domu Poselskiego przy ul. Daszyńskiego, gdzie zamieszkał — jako poseł na Sejm Ustawodawczy.

Przedstawiciel SAP który odwiedził tow. ambasadora Langego w Hotelu Poselskim w parę minut po jego przyjeździe do Warszawy, dowiedział się w krótkiej rozmowie o powodach spóźnionego przybycia do Warszawy.

— Odleciałem z New Yorku dopiero w poniedziałek, gdyż musiałem czekać na przybycie z Londynu tow. ambasadora Michałowskiego, który zastępować mnie będzie na Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Dopiero po poinformowaniu go o aktualnej sytuacji, mogłem wyjechać do Polski. — Podróż miałem fatalną. Samolot, którym leciałem, z powodu szalonej śnieżycy, zmuszony był do nieprzewidzianego lądowania pod Wiedniem. Dopiero po dwudniowym postoju odlecieliśmy do Pragi, skąd dzisiaj w południe przybyłem do Warszawy. Jestem bardzo zmęczony. Od 24 godzin nic nie jadłem. — Proszę więc o pozostawienie mnie w spokoju, gdyż nie jestem teraz w stanie udzielić żadnych szczegółowych informacji — kończy tow. ambasador Lange.

Przedłużenie pełnomocnictw rządu węgierskiego

Parlament węgierski uchwalił przedłużenie do 30 czerwca b. r. pełnomocnictw obecnego rządu, pomimo ostrej krytyki ze strony opozycji prawicowej.

Komisja polityczna partii drobnych posiadaczy w komunikacie na temat ostatniego swego zebrania podkreśliła konieczność utrzymania obecnej koalicji rządowej.

Komisja domaga się jednak zarazem przyjęcia nowego układu międzypartyjnego ustalającego prawa i obowiązki każdego stronnictwa.

Wreszcie komisja oświadcza, że partia drobnych posiadaczy pragnie walczyć przeciwko reakcji, oraz przekazać w ręce sprawiedliwości wszystkie osoby, skompromitowane w ostatnim spisku.

Komunikat kończy się apelem do Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji o zrozumienie dla narodu węgierskiego.

Co piszą inni?

„Robotnik",

centralny organ PPS zamieszcza artykuł wstępny, w którym omawia nowy rząd Rzeczypospolitej, utworzony przez tow. premiera Cyrankiewicza.

„We Francji, Belgii, czy we Włoszech żadne stronnictwo nie ma w parlamencie absolutnej większości.

Jeżeli partie nie mogą osiągnąć w parlamencie stałej większości, niezależnej od koniunkturalnych sytuacji — żaden rząd nie może czuć się silnym.

W Polsce również żadna partia nie może decydować sama. Ale dlatego właśnie, zdając sobie sprawę z układu stosunków politycznych w kraju, ożywieni dążeniem do osiągnięcia możliwości jak najtrwalszej współpracy wszystkich twórczych sił społecznych postanowiliśmy:

„do wyborów pójdziemy w bloku stronnictw demokratycznych Przyszły rząd musi być rządem koalicyjnym, opartym o większość parlamentarną".

PSL pod naciskiem p. Mikołajczyka wybrało inną drogę, drogę schlebiania wsteczniclwu, drogę negacji i malkontenctwa. Płaci za to „ślepym zaułkiem" i... coraz bardziej pogłębiającymi się fermentami wewnętrznymi".

„Dziennik Ludowy"

komentując wyraźną zmianę, jaka się dokonała w społeczeństwie polskim po zakończeniu okresu wyborczego i utworzeniu nowego rządu pisze:

„Ostatnie dwa lata wytężonej pracy na wszystkich odcinkach życia państwowego, wzrastająca powaga naszego państwa na forum międzynarodowym, wreszcie widoczny na każdym kroku postęp sprawił, że ludzie, którzy przed dwoma laty uważali się za nieprzejednanych wrogów demokracji, dziś zmienili zdanie. Osiągnięte rezultaty otworzyły im oczy.

Polska Demokratyczna zdała egzamin życia i dziś bez nienawiści przebacza tym, którzy zbłądzili i swój błąd zrozumieli.

Nie ma innej drogi do szczęścia i pomyślności Polski, jak zespolenie wysiłku wszystkich obywateli".

Nowy premier Rządu Polskiego w swej wypowiedzi na trzeciej sesji Sejmu Ustawodawczego, dotyczącej polityki zagranicznej Polski omówił pozytywny stosunek, jaki pragnąłby nasz Rząd ustalić z demokracjami zachodnimi. W związku z tym pisze

„Gazeta Robotnicza"

„Specjalnie dotkliwie odczuwaliśmy stanowisko pewnych czynników angielskich, występujących przeciwko nam niejednokrotnie wręcz wrogo.

Stosowano przy tym dość osobliwą metodę. Równocześnie ze słowami sympatii i przyjaźni dla Narodu Polskiego obserwowaliśmy posunięcie szkodliwe dla jego interesów. Niektórzy politycy anglosascy próbowali wbić klin między Naród i jego Państwo, usiłowali poróżnić Rząd i szerokie masy obywateli, głaskano Polaków, a judzono przeciwko Polsce.

W odpowiedzi na to podkreślaliśmy wytrwale stałość naszego stanowiska, pozytywny stosunek do wszystkich narodów pokój miłujących, chęć współpracy z rządami tych państw, które będą uznawały zasadę naszych interesów państwowych i narodowych. Równocześnie stale rozbudowywaliśmy nasze stosunki handlowe z zachodem Europy, zdecydowani brać możliwie najbardziej czynny udział w międzynarodowym okrecie towarowym i unormowaniu stosunków gospodarczych w Europie".

Jeńcy niemieccy przy odbudowie Francji

Zgodnie z [illegible] amerykańska przekazała w ręce władz francuskich 600.000 niemieckich jeńców wojennych dla odbudowy kraju zniszczonego i splądrowanego przez Wehrmacht.

Nie wszyscy jednak z jeńców tych pozostali we Francji. Żołnierze narodowości innej niż niemiecka zostali zwolnieni i odesłani do domu, oczywiście o ile nie byli to przestępcy wojenni. W ostatnim czasie władze francuskie naprzykład zwolniły wszystkich byłych członków S. A., pochodzących z Austrii — ponieważ Trybunał Międzynarodowy uznał, że SA. nie było organizacją przestępczą.

Francja nie może wiecznie korzystać z siły roboczej 600.000 jeńców niemieckich, lecz umowa z czerwca 1945 roku nie zawiera żadnego terminu ich uwolnienia. Wobec tego, Francję obowiązuje tylko konwencja genewska o jeńcach wojennych z chwilą podpisania traktatu pokojowego. Mimo, że minęło już 20 miesięcy od zakończenia wojny, traktat pokojowy z Niemcami nie został nawet przygotowany, a trudno dziś przewidzieć kiedy nastąpi podpisanie pokoju.

W tych warunkach więc nota rządu Stanów Zjednoczonych, proponująca Francji uwolnienie jeńców przekazanych jej zgodnie z uprzednią umową, nie zawierająca żadnego ograniczenia w czasie, musiała zaskoczyć i zaniepokoić czynniki francuskie.

Z 600.000 niemieckich jeńców — trzecia część pracuje na roli. Pozostali są zatrudnieni w kopalniach, w różnych gałęziach przemysłu, w pracach odbudowy i na robotach publicznych. Tak zwane komandos to grupy jeńców zatrudnione razem.— Część z nich pracuje przy usuwaniu i unieszkodliwianiu min i niewypałów, inni zaś w kopalniach itp.

Ogółem zatrudnionych jest 470 tysięcy jeńców. Reszta — to obsługa obozów, chorzy i niezdolni do pracy, oficerowie, nie podlegający obowiązkowi pracy, i znajdujący się w karnym areszcie.

Liczba jeńców pracujących i ich rola w poszczególnych odcinkach życia gospodarczego podlega pewnym wahaniom, w pierwszym rzędzie pod wpływem sezonowych robót rolnych.

Francuska opinia publiczna jest bardzo zaniepokojona licznymi faktami ucieczki jeńców, władze jednak wyjaśniają, że nie ma przyczyn do obawy. Prasa donosi wprawdzie niemal codzień o ucieczkach. Przyczyną ucieczki jest naogół nie złe traktowanie, lecz smutne lub niepokojące wiadomości z domu. Pod tym względem zresztą trudno uogólniać, ponieważ warunki w jakich znajdują się jeńcy są różne.

Sześćset tysięcy ludzi odbudowuje to, co zniszczyli i dlatego są dla Francji niezbędni. Od uregulowania warunków zatrudnienia niemieckich jeńców wojennych zależy bowiem w znacznej mierze odbudowa i dobrobyt kraju.

W trosce o rozwój sztuki ludowej

Piękno artystycznej wytwórczości ludowej jest dzisiaj powszechnie uznane i jako takie staje się w coraz to wyższym stopniu udziałem coraz szerszych rzesz społeczeństwa. Sztuka ludowa jest tym źródłem, z którego pełną dłonią czerpie twórczość najgenialniejszych artystów. Stąd umiłowanie jej, stąd też ciągła jej żywotność. Piętno tej sztuki odbija się w strojach, w sprzętach, w budownictwie wiejskim, i wyrobach codziennego użytku.

Bogaty indywidualizm, cechujący naszych wytwórców, a więc zarówno artystów plastyków, rzemieślników jak i chałupników, niezapomniane tradycje dawnej sztuki ludowej, pomysłowość i wybitne uzdolnienie manualne naszych koronkarek, rzeźbiarzy, czy garncarzy, sławiają polską sztukę ludową na wysokim poziomie artystycznym. Dzięki należytej opiece, jaką ta sztuka była otaczaną, obserwujemy coraz większy jej rozwój, coraz większe upowszechnianie się. Przyczyniła się w niemałej mierze do tego przedwojenna Warszawska Akademia Sztuk Pięknych, jedyna w Europie, w której można było osiągnąć dyplom tkactwa czy stolarstwa. Poprzez różne kursy i szkoły starano się podnieść poziom wyrobów rzemiosła i rękodzieła podnosząc pracę do godności twórczości.

W dzisiejszej Polsce sztuka ludowa jest otoczona pieczołowitą opieką. O poziom jej i zachowanie czystych form rodzimego stylu dba Min. Kultury i Sztuki. Kwestię zorganizowania drobnej wytwórczości i zbytu krajowego i zagranicznego podjęła Centrala Przemysłu Artystycznego z siedzibą w Krakowie.

Centrala terytorialnie obejmuje zasięgiem swym całą Polskę, nawiązując kontakt ze wszystkimi drobnymi wytwórcami i warsztatami, których wyroby posiadają piętno artystyczne. Ma w swojej ewidencji różnorakie punkty drobnej wytwórczości, a więc zarówno artystów plastyków, rzemieślników, chałupników jak również spółdzielnie, zakłady i spółki. Zawiera z nimi umowy produkcyjne, dostarcza im surowca, organizuje zbyt krajowy a przede wszystkim zagraniczny. Ten ostatni realizuje przez Biuro Handlu Zagranicznego — które mieści się w Warszawie, a które bezpośrednio podlega Centrali Przemysłu Artystycznego w Krakowie.

Centrala jest więc reprezentantem poszczególnych drobnych wytwórców, przyjmuje w ich imieniu zamówienia, finansuje wykonanie ich, przestrzega zachowania punktualności; równocześnie dba o poziom artystyczny i techniczny produkowanych wyrobów.

Wszystkie artykuły, które są przedmiotem zainteresowania Centrali Przemysłu Artystycznego, poddane są ocenie Komisji Selekcyjnej działającej z ramienia Min. Kultury i Sztuki. Działalność tej komisji ma na celu eliminację wszystkiego, co ma charakter pseudo-artystyczny. Zakwalifikowane jako zdalne do produkcji zostają tylko te wzory, których poziom nie budzi żadnych zastrzeżeń pod względem artystycznym. Dzięki tej akcji zostaje usunięta tandeta z rynku zewnętrznego i wewnętrznego.

W pracy swej Centrala opiera się przede wszystkim na spółdzielniach czy innych zrzeszeniach wytwórców, wreszcie na nakładcach. W tych jedynie dziedzinach, gdzie przemysł ludowy jest niezorganizowany, wchodzi w kontakt z poszczególnymi drobnymi warsztatami.

Dzięki ogromnej życzliwości, okazanej nam przez Szwecję mogliśmy pokazać zagranicy wyroby naszego przemysłu artystycznego. Szwedzi bowiem przyczynili się w dużym stopniu do urządzenia „Dni Polskich" podczas których odbył się kiermasz wyrobów przemysłu ludowego, zorganizowany przez Centralę Przemysłu Artystycznego. Nie zapomnimy nigdy okazanej nam pomocy zarówno ze strony rządu szwedzkiego, licznych firm jak i poszczególnych jednostek.

Aplauz — jaki zyskały nasze wyroby przemysłu artystycznego w tej kolebce sztuki ludowej, jaką jest Szwecja — napawa nas dumą i otuchą; musimy podkreślić, że kiermasz w Sztokholmie był pierwszym tego rodzaju występem na rynku zagranicznym po 6-letniej izolacji kulturalnej i gospodarczej, do której zmusił nas okupant.

Dr E. Markiewicz.

PRAWO I NASZE KŁOPOTY

Praca młodocianych

Ustawodawstwo społeczne polskie, rozbudowane dość wszechstronnie już po pierwszej wojnie światowej, zagadnieniu pracy młodocianych [illegible] ustawy z dnia 2. 7. 1924 i cały szereg na jej podstawie wydanych rozporządzeń wykonawczych. Ustawodawca polski, licząc się z faktem zatrudniania młodocianych zmuszonych najczęściej do pracy warunkami materialnymi swojej rodziny — starał się tak ochronić młodocianych pracowników, aby zatrudnianie nie zniszczyło im zdrowia, a z drugiej strony nie przekreśliło wykonania się wybranego zawodu.

Przepisom ochronnym ustawy z dnia 2. 7. 1924 podlegają niezależnie pracownicy w wieku od lat 15 do 18, ponadto uczniowie terminatorzy i praktykanci. Przyjmowanie do pracy i zatrudnianie dzieci poniżej lat 15 jest ustawowo wzbronione i zagrożone karami grzywny lub aresztu do 3-ch miesięcy. Wzbronione jest również zatrudnianie młodocianych w warunkach, w których praca jest szczególnie niebezpieczna lub szkodliwa dla ich zdrowia, przy robotach ciężkich lub niebezpiecznych dla ich zdrowia, moralności lub dobrych obyczajów.

Ustawą z dnia 7. 11. 1931 wprowadzono zasadę, że zatrudnienie młodocianych dozwolone jest tylko w ilości nie przekraczającej ustalonego procentowego stosunku do ogółu zatrudnionych robotników dorosłych (np. w zecerniach do 2 proc., w dziale chemigraficznym do 10 procent, w hutach szklanych do 2—12 proc.). Zmniejszenie do normy dopuszczalnej zarządza w drodze nakazu inspektor pracy.

Niezmiernie ważnym momentem jest nakaz ustawy uzależniający przyjęcie do pracy młodocianego od przedłożenia świadectwa lekarza, — wydanego przez [illegible] pracy, stwierdzającego, że dana praca nie przekracza sił młodocianego. Oprócz tych badań wstępnych ustawa z dn. 2. 7. 1924 wprowadza również badania lekarskie młodocianych w czasie ich zatrudniania. Powyższe wskazania ustawowe z trudem wchodziły jednak w życie, zawsze dotyczące tylko części młodocianych. Zaniedbujące wyniki badań przez wojnę winny być szczególnie brane pod uwagę obecnie, gdyż lata ostatnie (wojny i okupacja) warunków zdrowotnych nie poprawiły.

Również ochronę zdrowia młodocianych ma na względzie i ten przepis ustawy, który wskazuje iż odpoczynek nocny młodocianych winien trwać najmniej 11 godzin bez przerwy i obejmować w zakładach pracujących na jedną zmianę czas między 8 wieczorem i 6 rano a dla zakładów pracujących na dwie zmiany w czasie między 10 wieczorem i 5 rano.

Jeśli chodzi o naukę młodocianych — to zgodnie z nowelą do ustawy z dnia 2. 7. 1924 wprowadzoną dekretem z dnia 29. 9. 1945 „młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę zawodową lub dokształcającą". Godziny nauki zawodowej lub dokształcającej w liczbie nieprzekraczającej 18 godzin tygodniowo, wlicza się do godzin pracy (Dz. 13. 10. 1945 na naukę zawodową lub dokształcającą zaliczono tylko do 6 godzin tygodniowo).

Zakazy zatrudniania młodocianych bezpłatnie lub w godzinach nadliczbowych zamykają ogólny krąg przepisów mających na celu łagodzenie konieczności pracy młodocianych.

H. F.

Polskie statki na morzach świata

Pozycje polskich statków handlowych na liniach regularnych przedstawiają się następująco: statek pasażersko-towarowy „Śląsk" przybył do Londynu. Z Gdyni statek zabrał 25 pasażerów, oraz ładunek drobnicy, między innymi wyrobów meblarskich, oraz partię kminku. S/S „Hel" odbywa obecnie swoją 16-tą podróż na trasie Gdynia—Rotterdam—Antwerpia—Gdynia. Przezwyciężywszy ciężkie trudności żeglugowe, statek przybył do Rotterdamu. Jest to jeden z nielicznych statków, któremu się udało przebyć zamarznięty Kanał Kiloński. M/S „Lewant" wyszedł z tureckiego portu Iskenderon i z początkiem marca przybędzie do Gdyni. M/S „Lechistan" opuścił Gdynię z ładunkiem cukru i blachy cynkowej. Po przybyciu do Antwerpii uda się następnie do Aleksandrii i innych portów lewantyńskich. M/S „Stalowa Wola" w dniu 18 grudnia 1946 r. opuścił brazylijski port Bahia z ładunkiem drobnicy do Antwerpii oraz z ładunkiem bawełny do Gdyni. „Białystok" w dniu 30 stycznia b. r. opuścił Monte Video z ładunkiem drobnicy do portów Santos i Rio de Janeiro. W Rio de Janeiro załaduje bawełnę, poczem wyruszy w podróż powrotną do Gdyni.

S/S „Wilno" opuścił port norweski Namsos w dniu 6 b. m., udając się w dalszą podróż poza pas polarny, a mianowicie do Narwiku po rudę żelazną. Jest to pierwsza podróż, jaką polski statek odbywa po wojnie do Norwegii. „Wilno" ze względu na panujący okres ciężkiej zimy i sztormu, odbywa swą podróż w niezwykle trudnych warunkach żeglugowych.

Grecja pod znakiem kryzysu

Kryzys gospodarczy Grecji nie jest wyłącznie przyczyną skutków wojny. Narodowa gospodarka Grecji nie miała nigdy własnego oblicza gospodarczego, gdyż już na wiele lat przed wojną przemożny wpływ na życie gospodarczo-polityczne kraju wywierał kapitał angielski.

Dziś możliwości eksploatacji zniszczonej po wojnie Grecji znacznie zmalały, to też kapitaliści angielscy nie znajdują w tym interesu, aby lokować kapitały w inwestycje, które nie dają gwarancji wysokich zysków.

Przemiany polityczno-społeczne, które zaszły w szerokich masach narodu greckiego, stawiają dalsze wpływy Imperium Brytyjskiego pod dużym znakiem zapytania. Ta niepewność co do przyszłego układu sił politycznych w Grecji wstrzymuje decyzję rządu brytyjskiego odnośnie kredytów na odbudowę gospodarczą Grecji, jest również jedną z przyczyn dla których prawie całkowite rezerwy złota Banku Greckiego w wysokości 110 milionów funtów szterlingów znajdują się dotychczas w Londynie.

O gospodarce kapitału angielskiego w Grecji świadczy fakt, iż w roku 1936 oficjalny dług Grecji wynosił 1 miliard 400 milionów dolarów — z tego na akcjonariuszy greckich przypadło 25% i 55% na akcjonariuszy angielskich.

Po dziś dzień w rękach kapitalistów angielskich znajdują się nie tylko kluczowe pozycje w przemyśle greckim, koleje, zakłady elektryczne, ważniejsze porty i urządzenia portowe, towarzystwa transportowe itp. lecz również wielkie własności ziemskie, wówczas gdy liczba [illegible] chłopów przekracza 150 tysięcy.

5 tysięcy nowych sklepów spółdzielczych

Spółdzielczość, w szczególności zaś „Społem" spotykają się często z zarzutami, że dokonuje poważnych obrotów z kupiectwem zamiast służyć swoim członkom spółdzielniom. Istotnie w okresie 1945 r. i pierwszej połowie 1946 rozbudowa Związku i zdolność obrotowa poszła w tak szybkim tempie, że dynamika rozwojowa spółdzielni terenowych nie mogła za nim nadążyć. Sieć spółdzielni i sklepów spółdzielczych była w stosunku do Centrali zbyt słaba. W tym czasie wobec dopiero rozwijającej się PCH Związek musiał zaopatrywać półhurt prywatny i detal. Tempo powstawania nowych zaplanowanych sklepów spółdzielczych było zbyt wolne na skutek braku funnduszów inwestycyjnych tak własnych jak i kredytów bankowych.

Pomoc Banku Gospodarstwa Spółdzielczego przez uruchomienie kredytów, pomoc organizacyjna Związku Rewizyjnego, pomoc w zaopatrzeniu i częściowo kredyt towarowy Związku Gospodarczego oraz uzyskanie na przestrzeni 1945 i w 1946 roku nadwyżki we własnych spółdzielniach ułatwiły znaczne powiększenie sklepów sieci detalicznych, które z cyfry około 7 tysięcy w 1945 roku podniosły się na koniec 1946 r. do ponad 12 tysięcy, w tym bardzo dużo sklepów branżowych.

Zmieniona sytuacja na tym odcinku pozwoliła łagodnie przejść w ostatnich miesiącach ubiegłego roku i styczniu bież. roku Związkowi na kasowanie obrotów z kupiectwa i przejść do pełniejszego zaopatrywania spółdzielni. Gdy jeszcze w trzecim kwartale ubiegłego roku obroty z kupiectwem prywatnym wynosiły ponad 40%, to już w grudniu spadły do 25%. Znajdują one usprawiedliwienie w przymusie sprzedaży towarów reglamentowanych unrrowskich nie tylko spółdzielniom, ale i dopuszczonym przez Wydziały Aprowizacji sklepom prywatnym. Poza tym artykuły monopolowe, jak zapałki, sól — zgodnie z decyzją Ministerstwa Skarbu i odpowiednich Dyrekcji Monopoli Państwowych, Związek ma obowiązek sprzedaży wszystkim detalistom, którzy mają uprawnienia handlowe oraz wyroby tytoniowe P. M. Sp. uprawnionym koncesjonariuszom (inwalidom itd). oraz nieznacznej ilości artykułów własnej produkcji, której nadwyżki nie odebrane przez spółdzielnie oddaje się na rynek prywatny.

Obecnie Związek zaopatruje i jest w stosunkach gospodarczych z ponad 11 tysięcy spółdzielniami.

Jak pracuje Poradnia Samokształceniowa

Przedstawiciel naszej Redakcji udał się do Poradni Samokształceniowej w Krakowie, prosząc o udzielenie informacji o celach i zadaniach tej nowopowstałej w Polsce instytucji.

Chodziło przede wszystkim o wiadomości dotyczące konkretnej pracy, oraz stopień popularności, jaką Poradnia zdobyła sobie w ciągu kilku miesięcy [illegible]ego istnienia. Informacji udzieliła [illegible] mgr. Kucharska, kierowniczka Poradni.

— Czy praca Poradni wzbudziła szersze zainteresowanie wśród społeczeństwa krakowskiego?

— Tak. Wynikiem tego są bardzo częste zgłoszenia o poradę. W grudniu ub. roku Poradnia udzieliła 42 porady, [illegible] tym 15 ustnych i 27 piśmiennych. W ub. miesiącu ilość petentów powiększyła się do 60.

Swoją popularność zawdzięcza Poradnia serdecznemu podejściu do zgłaszającego się petenta, opartemu na głębokim psychologicznym podłożu.

Staram się — wyjaśnia mgr. Kucharska — o jak najwnikliwsze poznanie człowieka, który przychodzi do mnie następnie o wyszukanie rady, która w swoim następstwie mogłaby dać najkorzystniejszy wynik w samokształceniu petenta. Po czym pragnę uzyskać zaufanie do mnie i do mojej rady.

— Kto zgłasza się do Poradni i jakie są najczęstsze zainteresowania?

— Jak dotąd, nawiązałam kontakt z ludźmi wszystkich zawodów. Wiek mniej więcej od 15 do 50 lat. Są to najczęściej mieszkańcy prowincji z okręgu Krakowskiego, Rzeszowskiego i Łódzkiego. Proszą w pierwszym rzędzie o wskazówki potrzebne do systematycznego kształcenia, które umożliwiłoby zdobycie świadectw z zakresu szkoły powszechnej, gimnazjum [illegible] Obok tego udzielam całego szeregu porad z dziedziny technicznej i zawodowej. Głównie interesują petenta wiadomości co do uzupełnienia swoich umiejętności na polu rolnictwa, ogrodnictwa, pracy pedagogicznej i wychowawczej, techniki zawodowej, poza tym prośby tyczą odpowiedniej lektury.

— Jaka jest stosowana metoda w udzielania porad?

— Po otrzymaniu listu lub ustnego zapytania, jeśli dziedzina interesująca [illegible] jest mi obca, udzielam [illegible] natychmiast w najszerszym zakresie.

W przeciwnym wypadku nawiązuję kontakt z odpowiednimi fachowcami, oraz dobieram odpowiednie podręczniki i książki (możliwe do nabycia), których spis załączam do odpowiedzi. Dalej staram się o utrzymanie stałego kontaktu z petentem. Polega on na tym, że podaję ciągły, systematyczny plan nauki, zależnie od osoby lub tematu.

— Czy w najbliższym czasie Poradnia przewiduje rozszerzenie swojej działalności w dziedziny nie podpadające ściśle pod samokształcenie?

— Owszem. W miarę możliwości i odpowiednich funduszów Poradnia będzie służyła pomocą materialną.

Poradnia ma także przed sobą zadanie ułatwienia w przyszłości dostępu do egzaminów eksternistycznych ludziom pracy.

Na zakończenie mgr T. Kucharska pokazała przedstawicielowi naszej redakcji cały szereg napływających listów. Oto urywek jednego z nich:

„Za szybką i życzliwą informację najserdeczniej dziękuję. Jest to pierwsza w moim życiu dobra i fachowa rada w kierunku zrealizowania moich dążeń".

U krakowskich tramwajarzy (. I)

Dom i lecznica tramwajowych wozów

(S) W towarzystwie dyrektora Gorlicha, inżyniera Czarnka, przewodniczącego Rady Zakładowej, tow. Płatka udajemy się na ul. św. Wawrzyńca 15, gdzie na niewielkiej stosunkowo przestrzeni (Zakłady budowano w roku 1900 na 30 zaledwie wozów) mieści się szereg budynków:

W ZAJEZDNI

Pierwszą w naszym przeglądzie jest hala, mieszcząca wąskotorowe, dawnego typu tramwaje — są to jedynki i czwórki w liczbie 30.

Na jednej ze ścian czytamy wzruszającą prośbę, napisaną dużymi literami: „Czcijcie pracę i szanujcie robotnika"... W tych paru słowach, jak że wiele po zastanowieniu znajdziemy treści! Tu wita nas jeden z najstarszych pracowników, tow. Karol Lichota, który pokazuje wiszącą na ścianie pamiątkową łuskę z granatu, jaki padł tutaj w r. 1945 podczas wyjścia okupanta, niszcząc konstrukcję dachów i przyczyniając wiele kłopotów i kosztów.

Tutaj to — od godziny 21.30 do godz. 23 — zjeżdżają po całodziennej, ciężkiej pracy tramwaje krakowskie, aby natychmiast przejęły je sprawne ręce „lekarzy", którzy po przeglądzie kierują do odpowiednich remontów. Wozów tych przybywa do zajezdni II — 30 wąskotorowych, do zajezdni III — 35 szerokotorowych i tak chże do zajezdni IV — 61. W każdym wozie praca odbywa się pod nadzorem odpowiednich, wyszkolonych mistrzów.

Aby pierwsze wozy mogły wyruszyć z zajezdni o godz. 4.30, przybywając na pierwszy przystanek o g. 5.24, konduktor i motorniczy muszą wstać już o godz. 3 w nocy.

OGROMNYM WYSIŁKIEM

Z kolei zwiedzamy warsztaty tramwajowe — serce pracy tzw. oddział mechaniczny, gdzie pracują specjalne heblarki elektryczne, wykonywujące wszelkie obróbki części metalowych, osi zestawów wagonowych, silników itp. Jest to cały labirynt najrozmaitszych maszyn, wśród których cicho i sprawnie przesuwają się pracownicy, obsługując swoje maszyny, których dużo wywieźli Niemcy. Ogromny wysiłek tramwajarzy pozwolił uzupełnić te braki.

Kierownikiem warsztatów jest tow. Józef Maślanka, który objaśnia nam szczegółowo swój dział. Inż. Władysław Czarnik, pokazuje nam pompę hydrauliczną, wykonaną we własnym zakresie i używaną do podnoszenia motorów. Należy podkreślić, że dawniej pompy takie sprowadzano wyłącznie z Anglii, jest to więc nie lada sukces dla polskich robotników!

Obok mieści się narzędziownia — wypożyczalnia i naprawa narzędzi pracy, a nawet miejsce wytwórcze pewnych części mechanicznych, które wykonywują robotnicy pod bystrym okiem przodownika, tow. Stanisława Majchra.

Za narzędziownią mieści się warsztat elektrotechniczny, gdzie energiczny mistrz, tow. Józef Rzepisko, kieruje całym szeregiem prac. Tu mieści się nawijalnia silników, wymagająca bardzo skrupulatnej i starannej pracy, niewłaściwe bowiem połączenie drutów powoduje natych miastowe spięcia. Tu pracują również kobiety, owijające druty taśmą izolacyjną do tworników. Rozmawiamy z najstarszą pracownicą, tow. Sliwińską, przez ręce której przesunęły się całe kilometry tej taśmy.

Jak na każdym odcinku pracy, tak tu wojna pozostawiła swoje ślady braku. Trudności są tym większe, że tramwaje krakowskie posiadają wozy najrozmaitszego typu, a dotkliwie daje się we znaki brak części zamiennych.

Następny oddział — to warsztaty ślusarskie pod kierunkiem tow. Józefa Żurka, produkujące wszelkie części elektryczne i mechaniczne — dawniej sprowadzane z fabryk, a dziś wytwarzane we własnym zakresie. Na szczególne podkreślenie zasługuje kompletne montowanie skrzyń z silnikami, jak i nastawników — głównej maszynerii wozów tramwajowych; automatów, odbieraczy prądu i różnych części, dawniej tylko naprawianych, a dziś produkowanych.

Niemniej ważnym działem jest stolarnia, zaopatrzona po wojnie w nowe maszyny, zadaniem których jest w jaknajkrótszym czasie doprowadzić do stanu używalności wozy zniszczone przez wojnę.

Obecny kierownik tow. Ignacy Wojtowicz pokazuje nam całe stosy ram, okien, drzwi, słupków itp. części do wozów. Dalej mieści się kuźnia w której młot mechaniczny, elektryczny jest bardzo pomocny przy wykonywaniu różnych części do wozów. Praca ta toczy się pod szczegółną opieką 67-letniego majstra, tow. Józefa Sochy (36 lat pracy!).

(Ciąg dalszy nastąpi)

Hodowla srebrnych lisów

W Dolinie Radości koło Oliwy na wybrzeżu polskim Ministerstwo Leśnictwa uruchomiło wielką fermę hodowlaną srebrnych lisów. Materiał hodowlany jest już z własnego przychówku. Ferma pod Oliwą uruchomiona przed kilku dniami, rozwinięta będzie w przyszłości

Z tajemnic wojny

(Lok) w ostatnim roku wojny Japończykom nigdy nie udawało się wkraść w linie wojsk amerykańskich. Za każdym razem żołnierz japoński próbujący pod osłoną nocy zaskoczyć czujkę amerykańską natykał się na krótką, bardzo celną, serię karabinu maszynowego.

Po ukończeniu działań wojennych, wyszła na jaw ta zadziwiająca celność i czujność żołnierzy amerykańskich. — Jak się bowiem okazało karabin maszynowy przygotowany do nocnego strzelania był zsynchronizowany z aparaturą wysyłającą niewidoczne promienie. Żołnierz, próbujący przesunąć się przez pas tych niewidocznych promieni przecinał ich strumień, powodując zarazem ich odbicie. Odbite promienie wracały do aparatury dając na umieszczonym obok ekranie zieloną plamę. Żołnierzowi amerykańskiemu nie pozostawało już nic więcej jak tylko pociągnąć za cyngiel.

Nowe latarnie morskie

W Nowym Porcie w Gdańsku uruchomiona została latarnia morska, mieszcząca się na wieży wysokości 30,3 m. Światło latarni widoczne jest z odległości 24.115 m., czyli 13 mil morskich, co umożliwi w niemałej mierze orientację statków, żeglujących na wodach polskiego morza.

Celem usprawnienia żeglugi dla rybaków, w porcie puckim zapalono światła bieżnika wejściowego, widzialne na 3.770 m. W Brzeźnie pod Gdańskiem i na Westerplatte zmieniono siłę świateł nabieżnika.

Utrzymanie toru wodnego Hel—Gdynia—Gdańsk, jako drogi wytycznej dla statków, natrafia na duże trudności, na skutek częstego unoszenia przez lód pław świetlnych. Ostatnio lód zniósł 2 pławy świetlne i 4 nieświecące.

Wystawa „Od Wyzwolenia -- do Planu Odbudowy“ w Tarnowie zamknięta

W Tarnowie odbyło się uroczyste zamknięcie Wystawy 3-letniego Planu Odbudowy Kraju. Wystawa trwała od dnia 12 stycznia 1947 r. do 31 stycznia 1947 r. — Ogółem zwiedziło Wystawę tarnowską około 20 tysięcy osób. Stoiska i eksponaty były rozmieszczone w pięciu pokojach estetycznie udekorowanych, oświetlonych i dobrze ogrzanych.

Na uroczystość zamknięcia przybyli przedstawiciele władz miejscowych, organizacji społecznych, przedsiębiorstw i instytucji, którzy mieli swe stoiska na wystawie, a nadto zaproszeni goście.

Przewodniczący Komitetu Wystawy ob. Załeński wygłosił okolicznościowe przemówienie, podkreślając znaczenie wystawy, oraz wysiłek i wielki wkład organizatorów tejże wystawy, która spełniła swoje zadanie. Mówca podkreślił życzliwe ustosunkowanie się i pomoc w zorganizowaniu wystawy ze strony wystawców, (a szczególnie kolejnictwa, OZET-u, Fabryki Mościce, Społem, PCH i Zarządu Miejskiego oraz udział Związku Plastyków w Tarnowie z prof. Szuszkiewiczem i art. mal. Reisingiem na czele).

Sale Wystawy zostały bezinteresownie i bezpłatnie przydzielone Komitetowi przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

Dłuższe przemówienie wygłosił ob. starosta Andrzej Grzybowski, który dokonał uroczystego wręczenia dyplomów pamiątkowych wystawcom, gratulując im osiągnięć gospodarczych wykazanych eksponatami umieszczonymi na Wystawie.

Dyplomy otrzymali: Kierownictwo Warsztatów Gł. PKP, Odcinek Drogowy PKP, Kierownictwo Odbudowy PKP, Powiatowy Zarząd Drogowy, Fabryka Związków Azot. w Mościcach, Okręgowy Zakład Elektryczny w Tarnowie, „Społem“, Dyrekcja Lasów Państw. Okr. Rzeszowskiego w Tarnowie, Powiatowy Urząd Ziemski, Powiat. Zw. Samopom. Chłopskiej, Budownictwo Miejskie, Kierownictwo Odbudowy Miasta, Miejska i Powiatowa Opieka Społeczna, Państwowa Centrala Handlowa w Tarnowie, Miejski Urząd Aprowizacyjny, Huta Szkła „Laura“, Firma Fr. Woliński i Ska, Firma „Bata“, Fabryka Walizek i Kufrów „Eskate“ (L. Krzak i Ska), Związek Plastyków Polskich w Tarnowie, Inspektorat Szkolny, PUR, Ref. Aprowizacyjny Starostwa powiatowego, — nadto inicjatorzy Wystawy oraz członkowie Komitetu wykonawczego.

Bezpośrednio po zamknięciu wystawy odbyła się konferencja Komitetu Wystawy z wystawcami, wynikiem czego został w Tarnowie utworzony pod protektoratem Pow. Rady Zw. Zawod. Komitet Planowania Gospodarczego w Tarnowie.

Celem Komitetu Planowania Gospodarczego ma być nawiązanie kontaktu z czynnikami miarodajnymi, przedsiębiorstwami i instytucjami, tak państwowymi jak i prywatnymi dla koordynowania prac w okresie 3-letniego Planu Odbudowy Kraju, ze szczególnymi potrzebami Ziemi Tarnowskiej.

Jako pierwszą kwestię, która niebawem będzie zrealizowana to zamiar urządzenia w Tarnowie lotniska i przeszkolenia szybowcowego, a dalej wydawanie lokalnego pisma społeczno-gospodarczego dla Ziemi Tarnowskiej.

Z życia Partii

Nowy komitet PPS

Z początkiem bm. odbyło [illegible] wiecie miechowskim w Prandocinie gm. Gołcza zebranie, na którym został założony nowy Komitet Polskiej P[illegible] Socjalistycznej.

Po zagajeniu i referacie politycznym sekretarza PK PPS w Miechowie tow. Gwoździa wybrano Komitet, do Prezydium którego weszli tow. tow.: Dziuba Jan jako przewodniczący, Jędruch Stanisław — wiceprzewodniczący, Dunajewski Lubomir sekretarz, oraz Lupa Zyg[illegible] skarbnik.

W Zakopanem

Dnia 6. II. br. zorganizowano w powiecie nowotarskim w Zakopanem nowe koło PPS w Komisariacie MO.

Po otwarciu zebrania przez tow. Bobaka Albina i przemówieniu tow. Podobińskiego, oraz sekretarza MK Gibadło wybrano zarząd, do którego weszl tow. tow. kapral Babicz Stanisław, jako przewodniczący i kapral Juras Stanisław sekretarz. (rk)

OMTUR w młodzieżowych zawodach narciarskich

W piątek dnia 14 bm. rozpoczną się w Zakopanem wielkie zawody narciarskie między 4 organizacjami młodzieżowymi: OM TUR, ZHP, WICI i ZWM. Zawody te organizuje Harcerski Klub Narciarski przy pomocy finansowej OM TUR.

Te trzydniowe rozgrywki między najsilniejszymi organizacjami młodzieżowymi zapowiadają się bardzo ciekawie.

HKN jest osłabiony o kilku zawodników, którzy wyjechali do Chamonix. — Z drugiej strony przyjedzie wielu zawodników z poza Zakopanego, przede wszystkim silnie przygotowuje się OM TUR, który trenuje już od dłuższego czasu z wielkim zapałem w Zakopanem.

Zawody te będą ciekawą próbą naszego narybku sportowego a zarazem przeglądem materiału sportowego.

KOMUNIKAT

(K). Wskutek przeniesienia biur Wydziału dla spraw administracji i przemysłu Zarządu Miejskiego z realności przy ul. Franciszkańskiej 1 do budynku przy ul. Józefa Sarego 1 (Gertrudy 12) biura te będą nieczynne od dnia 13 do 15 b. m. włącznie.

Walne zgromadzenie członków Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. w Krakowie

W niedzielę, dnia 2 marca 1947 r. odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. w Krakowie, o godzinie 10-tej w pierwszym terminie, a o godzinie 10.30 w terminie drugim w lokalu Związku (Kleparz 4 I p.).

Z ŻYCIA SEKCJI NAUCZYCIELSKIEJ

W sobotę 8 lutego 1947 r. w ramach wieczorów dyskusyjnych organizowanych przez Sekcję Nauczycielską Polskiej Partii Socjalistycznej, prof. U. J. dr Kazimierz Piwarski wygłosił odczyt na temat: „Początki Demokracji w Pol[illegible]“.

Mimo — zdawałoby się powszechnie już znanego i nie nowego tematu prof. dr Piwarski oświetlił zagadnienie wchodzące w ramy powyższego odczytu nowymi aspektami, przedstawiając słuchaczom powyższy problem jako zawsze nowy, zawsze interesujący i tak bardzo aktualny w obecnych czasach.

Najbliższy wieczór dyskusyjny Sekcji Nauczycielskiej odbędzie się 25 lutego b. r., który ze względu na osobę prelegenta oraz temat jego odczytu zapowiada się niezwykle interesująco.

Komunikaty Partyjne

ZWYCZAJNE ZEBRANIE AKTYWÓW KOBIECYCH MIASTA KRAKOWA

odbędzie się dnia 13-go lutego o godz. 17-tej w sali nr. 55 — Referat Kobiecy — Rynek 30.

Wszystkie komitety fabryczne i dzielnicowe są obowiązane wysłać po dwie delegatki.

* * *

Wydział Ekonomiczno Przemysłowy WK PPS zwołuje zebranie wszystkich zarejestrowanych Inżynierów i Techników członków PPS na dzień 17 lutego 1947 r. — godz. 11-ta.

Zebranie odbędzie się w budynku WK PPS Kraków, Rynek Gł. 30 I p. sala Nr. 16.

Uwaga kandydaci na U. J.

Kandydaci, którzy zamierzają się wpisać na nowy rok wstępny studiów w Uniw. Jagiell., mający trwać od lutego do września br. bez przerwy wakacyjnej, winni złożyć podania o przyjęcie w kancelarii Rektoratu U. J. (ul. Gołębia 21) z podaniem zamierzonego kierunku studiów.

Niezbędnym jest przede wszystkim jako warunek przyjęcia — przedstawienie świadectwa Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Podania należy wnosić do dnia 20-go lutego 1947 r.

Posiedzenie Wojew. Rady Narodowej

Biuro Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie zawiadamia, że w dniach 17 i 18 lutego 1947 r. o godz. 10-tej rano w sali Miejskiej Rady Narodowej (Plac WW. Św.) odbędzie się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej [illegible].

„Bratniak“ Politechniki na Pomoc Zimową

„Bratnia Pomoc Studentów Politechniki“ w Krakowie jedyna z „Bratniaków“ krakowskich wzięła udział w zbiórce po lokalach, kinach i teatrach w dniu 2 lutego br. i przysporzyła Akcji Pomocy Zimowej kwotę 82.114 zł.

Miejski Komitet Akcji Pomocy Zimowej składa „Bratniakowi“ Politechniki tą drogą podziękowanie za trud włożony w tę zbiórkę.

Dożywianie dzieci i młodzieży szkolnej

(o. d.) Akcja dożywiania dzieci i młodzieży w szkołach podjęta została na szerszą skalę dopiero pod koniec grudnia 1946 roku i w styczniu 1947 r., ponieważ przed tym Kuratorium nie otrzymywało na ten cel żadnych przydziałów żywnościowych, ani też nie rozporządzało odpowiednimi kredytami.

Obecnie dożywia się w kuchniach powszechnych około trzech tysięcy dzieci i młodzieży, w przedszkolach około 20.000 dzieci, w świetlicach 27.000, w szkołach 198 000.

Razem 218.000 dzieci i młodzieży pozostaje pod opieką Państwa.

Czasowe ograniczenia [illegible]

(K) Dyrekcja Miejskiej Elektrowni w Krakowie komunikuje, że wczoraj po południu i wieczorem z powodu ograniczenia dostawy prądu ze Śląska i dostawy węgla zmuszona była wyłączyć znaczną część miasta z dostawy prądu. W dniach następnych należy się liczyć z czasowym wyłączaniem prądu dla zaoszczędzenia energii elektrycznej.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej apeluje do mieszkańców Krakowa, aby w miarę możliwości oszczędzali zużycie prądu, a przede wszystkim nie używali pieców elektrycznych.

„Społem“ domaga się usunięcia nielegalnego dopływu towaru

[illegible] kierowników oddziałów „Społem“ obrady toczyły się pod przewodnictwem tow. dyr. Bałabana, który wygłosił obszerny referat. Tow. dyr. Bałaban zanalizował szczegółowo obroty oddziałów z poszczególnymi rodzajami odbiorców oraz pod względem jakości asortymentu. Podał następnie szereg wskazówek z zakresu polityki kalkulacyjnej i asortymentowej, która winna dawać możliwie jak najlepsze i najtańsze zaopatrzenie spółdzielni. To najsilniej wiązać będzie placówki spółdzielcze ze swoją hurtownią.

Następnie tow. dyr. Bałaban przeszedł do innych odcinków pracy kierownika oddziału ze spółdzielniami jak: Samorząd spółdzielczy (sprawa wyborów rad oddziałowych!), działalność instruktora spółdzielni, osobiste odwiedzanie spółdzielni przez kierownika i jego ścisły kontakt z lustratorami Związku Rewizyjnego. Kierownik oddziału powinien pracować ręka w rękę z lustratorem i pod tym względem należy odnowić dawne tradycje tej współpracy.

W pomocy i opiece udzielanej spółdzielniom, szczególnie uwzględniać należy spółdzielnie „Samopomocy chłopskiej“, które stanowią nowy, żywotny odcinek ruchu spółdzielczego, garnącego się do współpracy ze „Społem“. Wreszcie referent z wielkim naciskiem zwrócił uwagę na zagadnienie uczciwości i rzetelności, której od pracownika „Społem“ wymagać się będzie na coraz wyższym poziomie, występując bardzo ostro przeciw wszelkim uchybieniom.

Referaty wygłosili następnie: kierownicy oddziałów branżowych, omawiając sprawę handlu spółdzielczego, przemiału zbożem i rozprowadzania przetworów zbożowych, skupu jaj, handlu włókienniczego, sprawy sprzedaży towarów własnej produkcji, akcji „przemysł dla wsi“ i innych.

Wreszcie tow. dyr. Szczepaniec z Banku Gospodarstwa Spółdzielczego wskazał na potrzebę lokowania wszelkich chwilowych nadwyżek gotówki w kasach centrali finansowej, co umożliwi następnie bankowi wydatniejsze zasilanie oddziałów „Społem“ w środki obrotowe, a tow. tow. dyr Wójcicki i Rudzki ze Związku Rewizyjnego wypowiedzieli szereg cennych uwag na temat współpracy kierownika oddziału z lustratorem i spółdzielniami.

W dyskusji, w której poruszono bardzo wiele tematów fachowych, podnieść trzeba zdecydowanie negatywny stosunek „Społemowców“ do t. zw. „czarnego handlu“. Oddziały „Społem“ nie kupują towarów, pochodzących ze szmuglu. To oczywiście powoduje że oddziały „Społem“ nieraz wogóle nie mogą prowadzić niektórych towarów!

Spółdzielnie terenowe i ich członkowie winni jednak zrozumieć, że „Społem“ nie może w przeżywanym obecnie okresie odbudowy zdrowego życia gospodarczego, utrudniać tę odbudowę, korzystając z nielegalnych dróg dopływu towarów, a przeciwnie domaga się jak najszybszego, ostatecznego zamknięcia tych dróg.

Nastrój i poziom obrad były wysokie.

Jak pracuje Tow. Polsko-Bułgarskie w Krakowie?

Aby przyjaźń między narodami słowiańskimi nie była tylko pięknym hasłem sztandarowym potrzeba wciąż wzrastającego zainteresowania obustronnego, opartego nie tylko na wymianie towarowej, ale i na kulturalnej, a więc zarówno artystycznej, jak literackiej. Słowem zachodzi konieczność wzajemnego poznania się i zbliżenia.

Tego rodzaju zadania stawia sobie Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej w Krakowie i realizuje je w pełni w szczu- [illegible]

Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej w Krakowie zaczęło aktywną działalność od czerwca 1946 r. Ważniejsze pozycje do zanotowania to: odczyt akredytowanego w Warszawie posła bułgarskiego P. Tagarowa o Bułgarii współczesnej, pokaz filmów bułgarskich, odczyt o jednym z największych poetów bułgarskich.

Znana w całej Europie humanitarna akcja Bułgarii, polegająca na zapraszaniu do siebie na pobyt wypoczynkowy dzieci narodów najbardziej zniszczonych przez wojnę objęła także i Polskę. Ten piękny gest bułgarskiego narodu należy cenić tym więcej, że sama Bułgaria wiele ucierpiała od okupantów hitlerowskich. Wraz z dziećmi naszymi wyjechała z ramienia tow. Przyj. Pol.-Bułg. ob. Krasicka, która po powrocie wygłosiła odczyt o wrażeniach z Bułgarii. — Obecnie prezesem Tow. Przyj. Pol.-Bułg. jest dyr. Kazimierz Lewicki, a sekretarzem dr Franciszek Sławski.

Wczoraj, urządzony staraniem Komitetu Słowiańskiego i Tow. Przyj. Pol. Bułg. odbył się w lokalu Kuźnicy XI Wieczór Słowiański. Dr Sławski sekretarz Tow. P. P.-B. zapoznał słuchaczy z całokształtem literatury bułgarskiej od czasu pojawienia się najstarszych zabytków piśmiennictwa bułgarskiego w drugiej połowie IX wieku aż do współczesnych twórców literatury bułgarskiej.

Uzupełnieniem starannie opracowanego odczytu, była recytacja utworów poezji bułgarskiej tłumaczonych na język polski. Obie recytatorki, studentki polonistyki Ewa Heise i Kalina Gawęcka wywiązały się nadzwyczaj dobrze ze swego zadania.

Tramwajarze w akcji przeciwśnieżnej

(S) Przez wczorajszą noc i ranek opady śnieżne trwały w dalszym ciągu z dużym nasileniem zarówno w nocy jak w dzień. W związku z tym pracowało na torach tramwajowych ponad 600 ludzi, zarówno z konserwacji torów jak [illegible]

Do czyszczenia szyn ruszyły pługi, szczotki i solarki (posypujące tory solą dla łatwiejszego topienia się śniegu) — a ponadto dla umożliwienia ruchu od- [illegible] pojedyncze tramwaje ruszyły już o godz. 10-tej, dzięki niezmordowanym wysiłkom tramwajarzy.

Należy dodać, że śnieg zamiatany z chodników i jezdni jest zsypywany po prawej stronie i tak już wąskich w naszym mieście chodników, co w niesłychanym stopniu utrudnia pieszym przechodniom chodzenie po ulicy.

Czy nie należałoby aby wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa dysponujące ciężarówkami przyszły z pomocą miastu i chociażby w ciągu kilku godzin zajęte zostały dla wywiezienia olbrzymich zwałów śniegu, które uniemożliwiają ruch uliczny?

Dla ułatwienia rabunku zamordował dwie kobiety

(S) W listopadzie 1945 r. w Andrychowie, 19-letni Władysław Rejda, wszedł do sąsiadki swojej, 83-letniej staruszki, Marii Okrzei i po krótkiej rozmowie przewrócił ją na łóżko, poczym przydusił pierzyną, aby dokonać rabunku jej rzeczy.

Rejda przypuszczał, że staruszka zemdlała, się, gdy odchylił pierzynę, okazało się, że u Okrzei nastąpiła śmierć wskutek uduszenia. W chwili, gdy Rejda [illegible] tknął się na córkę swej ofiary, Annę Okrzeję. I, Rejda, widząc, że został przyłapany na uczynku, schwycił siekierę i uderzył Annę, powodując jej natychmiastową śmierć.

W nocy Rejda wszedł dwukrotnie do mieszkania i powynosił rzeczy, które przy pomocy kolegi swego, Stefana Stysły, wywiózł do Bielska, gdzie sprzedał je na tandecie za sumę kilku tysięcy złotych.

Sąd I instancji zasądził Rejdę na dożywotnie więzienie, Stysłę zaś na 2 lata za pomoc w sprzedaży rzeczy, pochodzących z rabunku.

Obaj oskarżeni wnieśli apelację, przy czym obrońca Rejdy twierdził, że jest on umysłowo chory. Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem wiceprezesa S. A. dr Różańskiego zatwierdził wyrok Sądu I instancji w całej rozciągłości.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA”

„ZŁOTA RYBKA”

baśń marionetkowa o czarodziejskich przygodach Jaśka Kiwaka — w Teatrze Lalki i Aktora „Groteska” (Skarbowa 2) codziennie o godz. 17.

W przededniu wyborów do Bratniaków

(JM) W Krakowie zbliżają się wybory do Bratnich Pomocy wyższych uczelni.

Pierwsze przystępują do wyborów Bratnie Pomoce Studentów Akademii Górniczej (SAG) i Studentów Akademii Handlowej.

Wybory na Akademii Handlowej zostały wyznaczone na 20. II., natomiast na Akademii Górniczej w dzień później — 21 bm.

Również i na Uniwersytecie Jagiellońskim wre gorączkowa praca: uzgadnianie ostateczne projektu ordynacji wyborczej, nieoficjalne rozmowy między przedstawicielami ideologicznych organizacji i stowarzyszeń akademickich kół naukowych, sportowych i lokalnych itd.

Ponieważ prawo głosu posiadać będą tylko członkowie Bratniej Pomocy, posiadający legitymację członkowską — więc już zaczynają się zbierać ogonki przy wydawnictwie legitymacji BPSUJ.

Po ogłoszeniu terminu wyborów każdy student będzie mógł sprawdzić czy znajduje się na liście uprawnionych. Listę kandydatów może przedstawić poszczególny wydział względnie koło naukowe.

Najwyższy już czas, by samorząd studencki wszedł na drogę pozytywnej pracy samopomocowej i wychowawczej — do czego nowowybrane zarządy Bratnich Pomocy w zrozumieniu doniosłości ich zadań dążyć powinny.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 13 lutego 1947 r. (czwartek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.06 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Koncert Orkiestry Poznańskiego Pułku Piechoty 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka. 7.15 Wiadomości oraz przegląd prasy. 7.35 Program Rozgł. Krak. na dzień bieżący. 7.40 Muzyka. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Pieśni Dworzaka. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Utwory skrzypcowe. 12.50 Pogadanka szkolna. 13.00 Koncert dla szkół. 14.00 Przerwa. 14.30 Koncert życzeń. 14.45 Rozmaitości. 15.00 Koncert Orkiestry Dętej Zawodowego Związku Pracowników Kolejowych. 15.25 5 minut poezji. 15.30 Polska Rodzina Radiowa. 15.35 Ze świata radia. 15.40 Pieśni Fernando Obradorsa. 16.00 Dziennik. 16.20 Pieśni w wyk. Chóru Centralnego Domu Żołnierza. 16.45 Komentarz gospodarczy. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 „Mozaika o zmierzchu”. 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych”. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Muzyka na dwa fortepiany. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Audycja słowno-muzyczna. 19.45 Skrzynka radiowa. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Debussy: Kwartet op. 10. 21.00 „Ballady mazowieckie” audycja słowno-muzyczna. 21.25 „Nasze pieśni” Stanisław Niewiadomski. 21.45 „Pokrzywy nad Bredą”. 22.00 Kwadrans prozy „Popioły” Żeromskiego. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.10 Wiadomości dziennika. 23.30 Transmisja z Katowic. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

RADIOFONIZACJA WSI — TO WKŁAD W ODBUDOWĘ KRAJU.

W Kinach

ŚWIT: 5-cioletnie dziecko w roli gł. filmu **„Podrzutek”**

APOLLO I SZTUKA: **Granica** w/g powieści Z. Nałkowskiej.

SCALA: wspaniała komedia polska z E. Bodo **Piętro wyżej.**

WARSZAWA: gigantyczny film amerykański **Gunga Din**

WOLNOŚĆ: trzymający w napięciu film produkcji franc. **Konflikt**

UCIECHA: Wspaniały kolorowy film Waltera Disney'a **Królewna śnieżka.**

WANDA: Wzruszający film prod. francuskiej **Klatka słowicza**

GDAŃSK: **Książę i żebrak** z Errol Flyn.

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 „Dom otwarty”, Michała Bałuckiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala [illegible] aktach R. de Flers'a i Fr. de Croisset'a. Przedstawienie zamknięte.

Mała sala — godz. 19.15 — „Rozdroże [illegible] Zawiejskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19.30 „Rozbitki” — z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Waltera.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48, godz. 19 „Hrabina Marica”, op. Kalmana. Występ E. Gistedt i E. Dembow- [illegible]

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 „Moja żona Penelopa” komedio-rewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską.

TEATR ŁTPD WESOŁA GROMADKA godz. 12 — „Abecadło z pieca spadło”. Przedstawienie szkolne.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA” — „Złota Rybka” baśń marionetkowa.

JERZY LESZCZYŃSKI W TEATRZE KAMERALNYM T. U. R.

W Teatrze Kameralnym T. U. R. grana jest obecnie pełna humoru sztuka Józefa Bliźińskiego w inscenizacji i reżyserii Marii Dulęby.

W roli Stracza wystąpi znakomity artysta dawno niewidziany w Krakowie Jerzy Leszczyński. Dzieńdzierzyńskim będzie pełen dowcipu i humoru Władysław Walter, Łechcińską — Maria Gella, Kotwiczem — Stefan Orzechowski.

Dekoracje Tadeusza Barwęckiego.

WIECZÓR WOKALNO - MUZYCZNY DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

o charakterze rozrywkowym urządza Wydział Kulturalno-Oświatowy Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Krakowie we czwartek dnia 13 lutego b. r. o godzinie 18.15 w lokalu przy ul. Wiślnej 8, I. p. dla członków, ich rodzin oraz wprowadzonych gości. — Program wypełnią utwory w wykonaniu zespołu muzycznego, śpiew solowy, deklamacja, harmonijka artystyczna oraz wesoła konferansjerka z udziałem artystów dramatycznych Macherskiego i Fałusa. — Wstęp wolny.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Środa, 12 luty, godz. 18.15 Doc. Dr Jan Natanson-Leski: „Podział szczepowy i plemienny Polski najstarszej” w Collegium Nowodworskiego, św. Anny 12. — Wstęp wolny dla wszystkich.

Doc. Dr Fudakowski „Puszcze afrykańskie” z cyklu wykładów popularnych „Poznaj świat”. Odczyt pod tym tytułem urządzany staraniem P. T. G. i TUR odbędzie się w środę, dn. 12 bm. o godz. 18-tej w sali wykładowej Instytutu Geograficznego U. J. ul. Grodzka 64.

Muzeum P.C.K. utrwali ofiarną pracę w służbie społeczeństwa

(o. d.) Olbrzymie zniszczenia spowodowane przez wypadki wojenne przyniosły niepowetowane straty w całym naszym dorobku kulturalnym. Warunki życia w czasie okupacji niemieckiej nie pozwalały na utrwalenie w pismach czy dokumentach przejawów życia społeczeństwa polskiego. A przecież trzeba jakiś obraz przeżyć narodu w czasie ostatniej wojny odtworzyć i w tym celu zbierać skrzętnie i zabezpieczyć wszelkie świadectwa i dowody życia i pracy naszej w niewoli niemieckiej.

Do ważnych bardzo pozycji tego obrazu należy praca P. C. K. Był to przez czas okupacji niemieckiej jedyny zewnętrzny znak naszej suwerenności i prawie jedyna polska organizacja społeczna nie zlikwidowana przez niemieckie władze.

Z powodu spłonięcia archiwum Zarządu Głównego w Warszawie niewiele przechowało się materiałów mówiących o przedwojennej działalności P. C. K. i o jego świadczeniach i wysiłkach w czasie wojny.

Uznając potrzebę i ważność zebrania tego, co się jeszcze po Oddziałach i Kołach P. C. K. lub w prywatnych zbiorach działaczy czerwonokrzyskich uchować mogło, Zarząd Główny zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich działaczy czerwonokrzyskich tak przedwojennych jak i tych, którzy pracowali w czasie wojny i okupacji o ofiarowanie wszelkich sprawozdań, wydawnictw, zdjęć fotograficznych, pamiętników, zapisków, pism itp., któreby mogły posłużyć jako materiał do opracowania historii PCK., a następnie być użyte jako podstawowy materiał dla zorganizowania muzeum P. C. K. w Warszawie.

Ponieważ w czasie okupacji Kraków był jednym z najważniejszych ośrodków pracy P. C. K. i tu mogło się przechować najwięcej wspomnień i dokumentów odnoszących się do tej epoki — dlatego specjalnie Okręg Krakowski może i powinien dostarczyć najwięcej tego cennego materiału.

Wszelkie materiały należy składać w biurze Zarządu Okręgu P. C. K. (Kraków, Pierackiego 19, II. p.), skąd zostaną przekazane Zarządowi Głównemu.

„PROMIENIŚCI” Z LUDWIKIEM SOLSKIM

Najbliższą premierą Miejskiego Teatru Starego, jaka odbędzie się na dużej sali w piątek 14 b. m. będą „Promieniści” Krystyny Grzybowskiej, sztuka przenosząca nas w czasy romantyzmu i wielkiej poetycznej miłości.

Przesuną się przed oczyma widzów sylwetki nieszczęśliwej Maryli i jej szlachetnego męża Wawrzyńca Puttkamera, ożyją znane z literatury postacie, jak Tomasz Zan, Edward Odyniec i Karolina Kowalska, rywalka Maryli w sercu Mickiewicza.

W nowej swej roli, Szambelana Puttkamera, chlakanego teścia Maryli, wystąpi gościnnie Nestor scen polskich Ludwik Solski. W roli Maryli wystąpi Ewa Stojowska. jej męża odtwarza Włodzimierz Ziembiński.

Od bitwy pod Wiedniem do... ... ekspressu w „Café Bar"

„W Malcie-śmy, pomnę, kosztowali kafy
Trunku dla Turków... ale tak szkaradny
Napój, tak brzydka trucizna i jady,
Co żadnej śliny nie puszcza za zęby.
Niech chrześcijańskiej nie plugawią gęby..."

Tak wyraził się Morsztyn wierszem o ulubionym dzisiaj napoju, który jeszcze 1703 roku nazywano „bobem arabskim" i używano jako lekarstwo przy bólach głowy i dolegliwościach przewodu pokarmowego.

Pierwsze kawiarnie założone za czasów Zygmunta II nie cieszyły się specjalnym powodzeniem. W miarę jednak popularność kawy rośnie i w 1822 roku Warszawa posiada już 90 kawiarń.

W SŁONECZNEJ ABISYNII

Historia kawowca (drzewo, którego owocami jest kawa) nie jest nam bliżej znana. Większość uczonych przypuszcza, że ojczyzną jej jest Abisynia, gdzie od niepamiętnych czasów pożywano jego kwaskowe owoce, przypominające świeżym stanie wiśnie.

Początki robienia napoju z kawy są dla nas zasnute welonem tajemnicy. Dwie legendy, które chciałyby zastąpić prawdę historyczną głoszą, że odkrycia wartości kawy jako środka przeciwsennego dokonał Szeik Omar mniej więcej w XIII wieku.

Będąc samotnie w górach spożył on owoce kawowe w całości i przekonał się, że rozbudzają go i zmniejszają poczucie zmęczenia.

Pierwszą poważniejszą wzmiankę o kawie znajdujemy w zapiskach u lekarza arabskiego Rhazesa z IX wieku. Gemal-Eddin spotyka się po raz pierwszy z piciem kawy w XV wieku w czasie swej podróży do Persji i on przynosi ten napój do Arabii, by wkrótce rozpowszechnił się na całym wybrzeżu Morza Śródziemnego obsadzonym przez Arabów.

Arabia też staje się pierwszą producentką kawy na większą skalę (w Mecce powstaje pierwsza kawiarnia w XV wieku), a nazwa mocca pochodzi od nazwy portu eksportującego kawę.

PIERWSZA KAWIARNIA W EUROPIE

Turcy przenoszą kawę do Europy, a pierwsza kawiarnia we Wiedniu należy do Kulczyckiego, Polaka, który po zwycięstwie Sobieskiego osiedlił się tam. Kulczycki jak i większość Europy, a z nią i Polska zapoznał się z kawą po raz pierwszy pod Wiedniem, gdzie po zwycięskiej bitwie znaleziono wielkie zapasy nektarycznych ziaren w obozie tureckim, a zwłaszcza w namiocie Wielkiego Wezyra.

Kawa stała się od tej chwili napojem powszechnym. Próbowano ją zastąpić wieloma namiastkami, nikt nie potrafił poprawić natury. Tylko Amerykanie zamiast niewygodnych ziaren używają dziś sproszkowanego ekstraktu. Jest jednak wielu, co wolą dalej kręcić młynkiem.

Niektórzy nawet mówią, że młynek pozostanie już nieodłącznym rekwizytem przyrządzania kawy, mimo że w wielu kawiarniach naczynia do parzenia kawy zastąpił nowoczesny, błyszczący elektryczny ekspress.

(Lak)

POLSKI TEATR AKADEMICKI rozpoczął swą działalność 9 bm. przedstawieniem nowoinscenizowanego — „Mikołaja Kopernika" Morstina. Poszczególne role obsadzone były wyłącznie siłami akademickimi amatorskimi.

W ROCZNICĘ URODZIN CHOPINA

W piątek, 14 lutego o godz. 19.15 w Filharmonii, w związku ze zbliżającą się rocznicą urodzin Fr. Chopina Jan Ekier wykona koncert fortepianowy f-moll. Stanisław Wisłocki poprowadzi prawykonanie swojej Symfonii I Karnawał rzymski — Berlioza.

Karty do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka 1 oraz w Orbisie.

Unieważniam zgubioną legitymację PPS Nr 51 na nazwisko Patka Stefan Kraków, ul. Łobzowska 33. g146

WYSTAWY. Ogólnopolski Salon Zimowy Zw. Polskich Artystów Plastyków — w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański od godziny 10—16.

Wzrost przestępczości wśród młodzieży

W ostatnich tygodniach w Przemyślu przed Sądem Okręgowym odbyły się rozprawy przeciwko sprawcom wielu napadów rabunkowych.

W licznych rozprawach na ławie oskarżonych zasiadała młodzież szkolna, przeważnie uczniowie gimnazjalni. I tak Sąd Doraźny w Przemyślu skazał Wiesława Fortunę, ucznia liceum, na karę dożywotniego więzienia za morderstwo rabunkowe, dokonane na osobie Izydora Mollera. Wspólnik Fortuny Borusowski został skazany na 12 lat więzienia.

W drugim procesie w szajce rabusiów znajdowało się dwóch uczniów gimnazjalnych: Madej i Suchoruk. Sąd Doraźny skazał ich na karę po trzy lata więzienia.

Obecnie prokurator Sądu Okręgowego prowadzi dochodzenia w sprawie szeregu napadów rabunkowych, dokonywanych przez bandę, rekrutującą się przeważnie z uczniów gimnazjalnych.

REDUTA AKTORÓW W „GOSPODZIE AKTORÓW"

Zawodowy Związek Artystów Scen Polskich Oddział Kraków, urządza dnia 5-go lutego br. o godz. 21-ej tradycyjną „Redutę Aktorów" w górnych i dolnych salach „Gospody Aktorów". Protektorat objęli: Mistrz Ludwik Solski, Mieczysława Ćwiklińska i Jerzy Leszczyński, [illegible] wszyscy Artyści Scen Krakowskich. Komitet wykonawczy: Zarząd Gł[illegible] Związku na czele z prezesem Szymańskim. W części koncertowej wystąpią najznakomitsi Artyści Scen Krakowskich. Śpiew piosnki reprezentować będą Ena Gis[illegible], Groszówna, Kwiatkowska, Dembowski, Klonowski, Kosowski, Wolak. Humor: Hanusz, Pilarski, Walter, Wyrwicz, tańce: Gniakówna, Karczmarewicz, Konikówna, Borkowski, Papiński. Do tańca przygrywać będą dwie orkiestry pod dyrekcją Wiesława Wilkosza. Stroje dowolne. Kostiumy mile widziane. Za najpiękniejszy kostium damski i męski — nagrody. Całkowity dochód przeznaczony na Schronisko Weteranów Scen Polskich w Skolimowie. Zaproszenia wydaje i zamówienia na stoliki przyjmuje „Gospoda Aktorów".

MARICA! MARICA! MARICA!

Elna Gistedt i Kazimierz Dembowski, czołowi artyści operetki polskiej wystąpią [illegible] ca" już od dnia 1 lutego br. o godz. 19 w Teatrze Komedia Musyczna, Lubicz 48. Poza znakomitymi gośćmi udział biorą: Zofia Warska, Klara Sarnecka, Wanda Pawlikowska, Tadeusz Pilarski, Edmund Karasiński, Władysław Kieszczyński, Edmund Wajda, Jerzy Lipka, oraz mistrzowska para baletowa Mila Kopińkówna i Eugeniusz Papiński w otoczeniu baletu, chór i orkiestra pod dyrekcją A. Lenczowskiego. Reżyseria Filip Kuligowski. Z powodu ogromnego zainteresowania prosimy o wykupywanie biletów w przedsprzedaży w Firmie Fuzak, Floriańska 2. tel. 55714, celem uniknięcia tłoku przy kasie teatru. Kasa teatru czynna codziennie od godz. 16-ej, w niedzielę i święta od godz. 10-tej rano. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 16-tej i 19-tej. Zniżki nieważne.

WISŁOCKI—EKIER W FILHARMONII.

W piątek, 14 lutego wystąpią w Filharmonii dwaj wybitni polscy soliści, dyrygent z Warszawy Stanisław Wisłocki i pianista Jan Ekier.

W programie: Uwert. Karnawał rzym. ski Berlioza, prawykonanie I. Symfonii Wisłockiego, który zaprezentuje się naszej publiczności w podwójnej roli, jako dyrygent i kompozytor. W związku ze zbliżającą się rocznicą urodzin Chopina, Jan Ekier wykona konc. fortep. anowy f-moll.

Bilety do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka 1 oraz w Orbisie.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

Uśmiechnij się

AUTENTYCZNE

W programie cyrku występuje poskramiaczka lwów. Między innymi co wieczór pokazuje efektowny numer: wziąwszy w usta kawałek cukru, daje znak największemu z lwów, który podbiegłszy — bierze delikatnie cukier końcami warg groźnej paszczy wprost z [illegible]

— Wielka sztuka, wielka — odzywa się głos z galerii. — Każdy to potrafi...

— Przyjdź pan spróbuj! — woła z oburzeniem poskramiaczka.

— Czemu nie... mogę, zrobię to na pewno lepiej, niż lew!

POD SUKIENNICAMI

— Czym się Pan zajmuje?
— Numizmatyką!
— To znaczy?
— Zbieram funty i dolary...

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 7 lutego 1947
Sygn. I. 3. Zg. 1525/46.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek [illegible] zam. w [illegible] wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu Barucha Tracmana vel Schmeera, syna Mozesa i Chaji z Schmeerów urodzonego 10. 7. w Dukli, ostatnio zamieszkałego w Krakowie, który miał zginąć rozstrzelany przez Niemców w czasie swej ucieczki z getta, zamieszkującego z rodzicami w Krakowie do Oświęcimia.

Gdy według jego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się, a zarazem ogłasza wzywanie, aby w terminie 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

g144 Sędzia Grodzki Mikos m. p.

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 7 lutego 1947
Sygn. I 3 Zg. 40/47.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Romana Kasowskiego zam. w Krakowie Marka 33 — wszczął postępowanie o stwierdzenie zgonu Adeli Łucji Tracmann vel Schmeed córki Dorotei i Joachima Pen[illegible], urodz. 12. 3. 1906 w Brzeżanach, zam. ostatnio w Krakowie, która miała zostać wywieziona z getta w Krakowie w październiku 1942 do Bełżca i tam zginąć.

Wzywa się wszystkie osoby, które mają o niej wiadomość, aby w terminie jednego miesiąca od dnia ogłoszenia zawiadomiły o tym Sąd.

g 145 Sędzia Grodzki (Wesely)

Czy zamówiłeś już „NAPRZÓD"?

Zamawiam prenumeratę dziennika „Naprzód" od dn.
z doręczeniem na adres:
Nazwisko i imię: . . . .
Miejscowość: . . . . poczta: . . . .
Wpłata na konto PKO VI-813 lub na rachunek.
Miesięczna prenumerata z doręczeniem 85 zł.

Nie zapomnij wyciąć i przesłać na adres Administracji „NAPRZODU" Kraków, Rynek Główny 30

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53.
M — 19013